

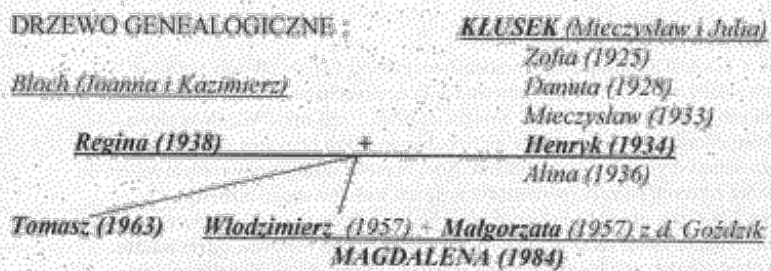
Kłusek

NAZWISKO RODOWE: KLUSEK

Imiona członków rodziny:

Henryk Janusz
ur. 17.10.1934 w Tuszynie
Regina Zenona (z d. Bloch)
ur. 23.03.1938 w Gdyni
Włodzimierz Mariusz
ur. 21.10.1957 w Gdyni
Małgorzata Ewa (z d. Goździk)
ur. 05.02.1957 w Sztokholmie
Tomasz Aleksander
ur. 8.11.1963 w Gdyni
Magdalena Joanna
ur. 30.06.1984 w Gdyni

DRZEWO GENEALOGICZNE:



1. POWRÓT : 1945

Jest kwiecień 1945, gdy rodzina *Blochów* wraca do Gdyni z przymusowego, okupacyjnego wysiedlenia do Radomia. Wracają do przedwojennego domu na Witominie, ul. Wąska 91 do przedwojennej pracy - *Kazik* to portowy spedytor z C. Hartwig S.A. Jego żona *Stasia* prowadzi dom, zaś córka *Renia* (urodzona 25.03.1938 w Gdyni) w 1952 roku idzie do najlepszego wówczas w Gdyni Liceum Ogólnokształcącego nr II, przy ul. Wolności. Matura w 1956 no i nagle pojawia się ... *Heniek*, warszawski chłopak, uczący się w Gdyni na wydziale mechanicznym Państwowej Szkoły Morskiej. Urodzony 17.10.1934 w Tuszynie, lecz rodzina zamieszkiwała w Warszawie, przed wojną na Pradze, ul. Stalowa, później na Woli, ul. Ogródowa 30. Przeżyja tam powstanie (za wyjątkiem ojca Henka, wywiezionego do Dachau). *Heniek* z walcym biletem za wybite szyby w oknach domu nieulubianego nauczyciela trafia do PSM w Gdyni - szkoły dla niespokojnych charakterów. Po szkole nie ma gdzie mieszkać, filigranowa blondyneczka i obfita kuchnia *Stasi* wydają się być zrzędzeniem losu. Ślub (pierwszy w klasie po maturze, sensacja!) w 1956 roku, zaraz potem przeprowadzka z Witomina do centrum Gdyni, do nowego bloku przy ulicy Obronców Wybrzeża 1/9.

2. MORSKIE OPOWIEŚCI : 1956 - 1999

Chłopak z Tuszyna awansuje, jest pomocnikiem palacza (wtedy pływały parowce!) palaczem a dalej asystentem maszynowym i w końcu mechanikiem. Dobrym mechanikiem, ma do tego smykałkę. No i da się lubić. Jest rok 1962, flota pływa coraz dalej, coraz śmielej, też rozwija się tzw. „biznes” czyli prywatny import. Latwy pieniądź ośmiela do ryzyka, szastania nim. Noc, w miesiąc idącego powrotnym rejsem do kraju statku czterech palaczy, potentatów w ilości „zadolowanego biznesu” gra w pokera. Idą ostro, gotówka już się skończyła, teraz licytacja idzie na poczet zysków z towaru. Napięte głosy, teraz gra idzie już o wszystko. Do maszyny, gdzie wachlę właśnie objął *Heniek*, przybiega zdyszany asystent: „Panie drugi, niedobrze, ostra licytacja idzie, nie wiadomo gdzie skończy...” *Heniek* łapie za klamkę drzwi od mesy gdy głosy skaczą właśnie w ostre crescendo oskarżeń o oszustwo w grze. Na stole paczki banknotów, papiery z podpisanym zastawem za towar. Złe, przestraszone spojrzenia. Spokojny głos drugiego: „Panowie, jedynie wyjście z sytuacji to dzielicie równo między siebie pałę forsy na stole a papiery drzećcie, do kosza i zapominamy o sprawie”. Ulga, jest wyjście, a jutro port. Autorytet i dobra opinia służbowa pomagają *Henikowi* trafić na „pierwszą linię” przedsięwzięć PZM - nowe, największe wówczas polskie masowce serii „Ziemia Lubuska” budowane przez Finantieri Trieste we Włoszech, opływa je potem w rejsach dookoła świata, docierając do Japonii i Australii; później przyjdą uniwersalne statki serii „Kopalnia Marcell” z Nakskov w Danii, pierwsze zbiornikowce-produktowce serii „Pieniny” budowane w Szwecji. Międzyczasie na lądzie też trochę zmian: 21.10.1957 to pierwszy syn - *Wlodek*, zaś drugi syn - *Tomek* 7.11.1963. Mimo to *Renia* chce pracować - kończy zaoczne studia na WSE w Sopocie, dostaje się do elitarnego wówczas Centrum Informatyki Gospodarki Morskiej. Teraz dziadkowie *Stasia* i *Kazik* przeprowadzają się w 1962 roku do nowego bloku przy ul. Czerwonych Kosynierów 55 m 16 (obecna Morska). Następna rodzinna przeprowadzka dopiero w 1980 r. po zamianie dwóch na jedno, duże mieszkanie przy ul. Świętojańskiej 66/11. Spędzą tam najlepsze lata - *Heniek* dostaje się przez Polservice na wymarzone kontrakty pod obcymi banderami. Teraz ważniejsze od Dziennika Telewizyjnego są powtarzane obce nazwy: mvt „Toxotis” i Athenian Tankers, Lagos i mvt „Vestalegia”, Richards Bay i duże masowce Petera Smedviga, SeaTrans i jego małe statki high-tech do przewozu celulozy w belach. Formalna emerytura w 1994 r. nie przerywa tych kontraktów - mniej intensywną ale zawsze zawodową aktywność *Heniek* kontynuował będzie do 1999 roku.

Opublikowano:

31.08.2006 00:00

Autor:

Lidia Rumel-Czarnowska

Źródło: <https://www.gdynia.pl/o-gdyni/ksiega-gdynian,3577/klusek,369944>